

Naturalność

Naturalne wyrażanie wiary chrześcijańskiej polega na zintegrowaniu cnót nadprzyrodzonych z rozumem, emocjami oraz swoją sytuacją zawodową i rodzinną, gdzie odwaga, bez ostentacji, idzie w parze z serdecznością.

01-02-2018

Naturalność to cnota, która błyszczy szczególnie wśród pierwszych chrześcijan. Zwyczajni obywatele przed poznaniem Ewangelii, pozostawali nimi nadal, przyjmując wiarę.

Światło Chrystusa, które zapalało się w sercach, prowadziło do uświęcania ich działalności a nie do jej porzucania albo zmiany. *Przeto mieszkamy na tym świecie razem i nie przestajemy brać udziału w życiu publicznym —pisze Tertulian pod koniec II wieku— targowisko, łaźnie, sklepy, warsztaty, oberże, urzędy, targi. Nie przestajemy przyjaźnić się z wami, współżyć na tym świecie. Razem pływamy na statkach, razem służymy w wojsku, razem uprawiamy ziemię i handlujemy jej płodami. I sprzedajemy ludziom także na wasz użytek (pogan) owoce naszej pracy i wysiłków*[1].

Chrześcijanie nie różnią się od innych ludzi —mówi kolejne pismo z II w.- ani miejscem zamieszkania, ani językiem, ani strojem. Nie mają bowiem własnych miast, nie posługują się jakimś niezwykłym dialektem, ich sposób życia nie odznacza się niczym szczególnym. Nie zawdzięczają swej

*nauki jakimś pomysłem czy
marzeniom niespokojnych umysłów,
nie występują, jak tylu innych, w
obronie poglądów ludzkich. Mieszkają
w miastach helleńskich i
barbarzyńskich, jak komu wypadło,
stosując się do miejscowych
zwyczajów w ubraniu, jedzeniu,
sposobie życia, a przecież samym
swoim postępowaniem
uzewnętrzniają owe przedziwne i
wręcz paradoksalne prawa, jakimi się
rządzą[2]. Są ze świata nie będąc
ześwietczeni. Żyją z chrześcijańską
naturalnością.*

Aby wypełnić swą apostolską misję,
starali się rozpowszechniać swoją
wiarę w życiu codziennym. Czynili to
z takim zapałem, że pogański filozof
Celsus oskarżał ich, że do
rozsiewania Ewangelii w domach i w
całym społeczeństwie wykorzystują
swoje zawody: szewców, nauczycieli,
praczek etc.[3]. Byli więc
chrześcijanami, którzy starali się

odzwierciedlać nauczanie Chrystusa w swoich codziennych zajęciach i w ich naturalnych środowiskach dzielić się nim przykładem i słowem, zgodnie z prośbą Jezusa: *Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie* (Mt 5,16). To *dobre* czyny, a nie jakieś nadzwyczajne oznaki zewnętrzne, dawały świadectwo ich wiary. Działali jak drożdże, które zaczyniają całe ciasto, z naturalnością, bez wychodzenia ze swego miejsca, bez dziwnych zachowań, które oddzieliłyby ich od innych uczciwych obywateli, co uczyniłoby nieskutecznym ich apostolski zapach.

Ten duch uświęcenia i apostołstwa pośród świata najwyraźniej poprzedza przesłanie św. Josemaríi Escrivy. *Jeśli chce się szukać jakiegoś porównania, najłatwiejszym sposobem zrozumienia Opus Dei jest*

wspomnienie pierwszych chrześcijan;
swe chrześcijańskie powołanie
przeżywali dogłębnie; doskonałości,
do której zostali wezwani przez
prosty i wzniosły fakt Chrztu Świętego
szukali z całą determinacją.

Zewnętrznie nie odróżniali się od
pozostałych obywateli[4] Podobnie
zresztą jak idący drogą świętości
wskazaną przez św. Josemaríę: to
zwykli ludzie; spełniają zwykłe
zajęcia, żyją w świecie zgodnie z tym,
kim są: obywatelami-chrześcijanami,
którzy z poczuciem obowiązku
pragną odpowiedzieć na wymogi
swojej wiary[5]. Stąd właśnie waga,
jaką św. Josemaría przypisuje
naturalności[6].

2. Naturalność chrześcijańska to
cnota, która prowadzi do spójnego
życia, do zachowywania się w
relacjach z innymi, zgodnie z tym,
kim się jest. W tym sensie jest
aspektem pokory.

Zewnętrzne objawy naturalności mogą być bardzo różne, zależnie od pozycji społecznej i sytuacji osobistej każdej osoby. Istnieje naturalność właściwa kapłanom, która prowadzi ich do postępowania odpowiedniego ich publicznej służbie sakramentalnej. Naturalność odpowiadająca wiernym świeckim polega na spójnym przeżywaniu swojej wiary we własnym środowisku zawodowym i społecznym, dając świadectwo o Chrystusie, nie na sposób charakterystyczny dla publicznej funkcji kościelnej, ale zgodnie ze swoim statusem obywatelskim i zawodowym, jak przygniatająca większość osób żyjących w społeczeństwie.

Kiedy św. Josemaría mówi o *naturalności*, odnosi się najczęściej właśnie do jej charakterystyk związanych z wiernymi świeckimi. Mówi, że *nie jest konieczne, dla*

wykazania, że jest się chrześcijaninem, ozdabianie się garścią wyróżniających się cech, dlatego że chrześcijaństwo objawia się z prostotą w życiu tych, którzy znają swoją wiarę i walczą o wprowadzenie jej w czyn, staranie, by dobrze się zachowywać, radość z jaką wyznają Boga, nadzieję, z jaką przeżywają miłość[7].

Wskazuje jako przykład postępowanie Jezusa w latach przeżywanych w Nazarecie: *Nasza normalność — nasze życie nie różniące się od życia innych ludzi — i nasz zmysł nadprzyrodzony razem wzięte są naśladowaniem Jezusa Chrystusa, który jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Patrzcie, jak w Jego życiu wszystko jest naturalne. Przez trzydzieści lat żyje niepostrzeżenie jako jeden z wielu rzemieślników, w swojej wiosce znany jest jako syn cieśli[8].*

3. Aby dobrze zrozumieć tę doktrynę, należy mieć na uwadze, że dla chrześcijanina *naturalne* i *normalne* nie zawsze znaczy *robić to, co robią inni, nie zwracać na siebie uwagi czy dostosowywać się do zwyczajów dominujących...* Naturalność dla zwykłego wierzącego to spójne życie wiarą, bez ostentacji niezgodnej ze stylem życia, w którym Bóg go powołał do świętości i apostołstwa. *Naturalność — niech wasze życie jako mężczyzn i kobiet chrześcijańskich — wasza sól i wasze światło — płynie spontanicznie, bez dziwactw i dziecinady: żyjcie zawsze naszym duchem prostoty[9].* Chrześcijanin nie powinien żyć *jak inni*, jeśli ci *inni* nie żyją dobrze. Powinien natomiast postępować zgodnie z wiarą *jak równi jemu[10]* w życiu zawodowym i społecznym, to znaczy, jak którykolwiek zwykły obywatel, który chce być konsekwentnym chrześcijaninem.

Jest logiczne, że kto utrzymuje relacje z chrześcijaninem, który stara się o świętość w pracy i w całym życiu, zauważy jego wysiłek, by rozwijać pozytywne cechy charakteru (cnoty), dostrzeże jego osobistą praktykę religijną oraz jego udział w kulcie publicznym, odczuje również jego wpływ apostolski, chociażby to kontrastowało z atmosferą, która ich otacza. *«Ale gdy moje życie zderzy się ze spoganizowanym lub pogańskim otoczeniem, czy moja naturalność nie wyda się sztuczną?»— pytasz. — I odpowiadam: Twoje życie niewątpliwie zderzy się z ich życiem, ale właśnie na tym zderzeniu, kiedy swoją wiarę będziesz potwierdzał czynami, polega ta naturalność, której od ciebie wymagam*[11].

4. Wierni Opus Dei powinni przeżywać cnotę *naturalności* zgodnie z tym, kim są, świeckimi albo kapłanami diecezjalnymi, dlatego że powołanie do Opus Dei nie

wiąże się ze zmianą ich stanu czy kondycji i nie ma w związku z tym oddźwięku publicznego w ich życiu społecznym lub zawodowym. Ich oddanie Bogu w Opus Dei nie wiąże się z manifestowaniem tego powołania jakimś specjalnym ubiorem, czy odznakami. *Winienes chodzić ubrany zgodnie z wymogami twego stanu, twego środowiska, twojej rodziny, twojej pracy; tak czynią twoi koledzy, ty jednak winienes czynić to dla Boga i z pragnieniem niesienia innym autentycznego, pociągającego obrazu życia chrześcijańskiego, w całej naturalności, bez ekstrawagancji*[12].

Duchowo-teologiczny fakt powołania do świętości w życiu codziennym wymaga *naturalności*: to, co byłoby dziwne dla któregośkolwiek zwykłego chrześcijanina, jest dziwne także dla wiernego prałatury Opus Dei. Stąd kryterium, którego naucza św. Josemaría: *Żyj jak inni, którzy cię*

*otaczają, w sposób naturalny, lecz nadając charakteru nadprzyrodzonego każdej chwili dnia***[13]**. Wierni Opus Dei, wyjaśnia gdzie indziej, *postępują jak każdy świadomy chrześcijanin, z prostotą, bez mentalności wybrańców, nawet wtedy, gdy starają się odkryć Boże błyski migocące w rzeczywistości jak najbardziej pospolitej***[14]**.

Każdy powinien żyć z należną mu naturalnością, bez manifestowania swojego powołania sztucznymi znakami, które wyróżniają go od innych osób równych mu statusem zawodowym czy społecznym. Jezus Chrystus, będąc wcielonym Słowem Boga, Drugą Osobą Trójcy, przez trzydzieści lat żył pośród innych po ludzku podobnych, nie zwracając na Siebie nadzwyczajnej uwagi. Jak wyjaśniał św. Josemaría, nie ma potrzeby, żeby inni po jakiś nadzwyczajnych oznakach dowiadywali się, że jesteśmy

duszami oddanymi Bogu i że staramy się naśladować Chrystusa. Istotą naszego powołania jest zwyczajne spójne i szczere postępowanie zgodne z wiarą, i to właśnie ono, a nie jakieś sztuczne oznaki, powoduje zmiany w otaczających nas relacjach międzyludzkich zawodowych i społecznych.

5. Jako że powołanie do Opus Dei nie pociąga za sobą zmiany stanu, czy statusu społecznego, naturalność w tym przypadku prowadzi również do wymagania szacunku należnego własnemu sumieniu oraz intymności chrześcijańskiej rodziny, jaką jest Opus Dei. Parafrazując św.

Josemarię, intymność życia nie jest czymś, co należałoby rozgłaszać na ulicy. Prostota musi być połączona z roztropnością. Jest logiczne, że są sprawy własnej rodziny, których nie omawia się z obcymi, dlatego że to, co intymne, dla jednych, mogłoby być powodem śmiechów lub kpin dla

innych. Jest to norma zachowania, jaką dyktuje zdrowy rozsądek, jak dzieje się — albo powinno się dziać — w każdej rodzinie i w każdym społeczeństwie. Przeciwnie postępowanie ma znamiona ekshibicjonizmu.

6. Te wymogi naturalności nie mają nic wspólnego z tajemnicą. *Dyskrecja nie jest ani tajemniczością, ani skrytością. — To po prostu naturalność[15].*

Właśnie dlatego, że wierni Opus Dei starają się apostołować w środowisku osób, które ich znają, nie ukrywają swojego związku z Dzielęm. Wiedzą o tym ich przyjaciele i znajomi. Natomiast w swoich działaniach publicznych nie przedstawiają się jako wierni Prałatury, ponieważ nie są jej formalnymi reprezentantami, nie wypowiadają się i nie działają w jej imieniu. *Tajemnica* – pisze św.

Josemaría-budzi we mnie odrazę.
Uznaję tylko tajemnicę spowiedzi i te tajemnice, których ściśle uczy mnie teologia moralna, dlatego że mają one rację bytu[\[16\]](#). Zdecydowanie wychodzi naprzeciw myleniu naturalności z tajemnicą. Mówi, że *dyskretna rezerwa —nigdy tajemnica — jaką wam wpajam, jest tylko antidotum na chętność; to obrona pokory, która z woli Boga ma być również zbiorowa*[\[17\]](#). Byłoby błędem interpretować naturalność albo zbiorową pokorę jako sekret. Łatwo jest otrzymać wyczerpującą informację o Opus Dei i jego historii, nazwiska kierujących tą instytucją, adresy ośrodków oraz informację o inicjatywach apostolskich etc. Wszystko to znajduje się w Internecie[\[18\]](#) i licznych publikacjach jak *Romana*, oficjalny biuletyn Prałatury[\[19\]](#).

7. Ten sam szacunek, którego się oczekuje dla siebie, powinno się

również ofiarować sumieniom
innych osób. Z pewnością,
apostołując wchodzi się w życie
przyjaciół, jak Chrystus wszedł w
nasze życie, ale zawsze z
poszanowaniem wolności i
wzajemnie zachowując w dyskrecji
nasze przyjacielskie rozmowy.

Tajemnica zawodowa, przyjacielska,
naturalna jest zwyczajnym
obowiązkiem wypływającym z
rozsądku a często ze
sprawiedliwości, co wcale nie rani
prostoty i szczerości relacji z
osobami trzecimi.

Javier López, lipiec 2010.

Podstawowa bibliografia:

Św. Josemaría, *Droga*, nn. 376-380;
Surco, nn. 554-566; *Bruzda*, nn. 140 i
508; *Rozmowy z prałatem Escrivá*, n.
30; *Es Cristo que pasa*, nn. 53 y 148;
Amigos de Dios, nn. 89-91

P. Rodríguez, *Edición crítico-histórica de “Camino (Droga)”*, Rialp, 3^a ed., Madrid 2003, komentarze do nn. 376, 379, 380 i 641.

E. Burkhart – J. López, *Vida cotidiana y santidad en la enseñanza de San Josemaría. Estudio Teología espiritual*, Rialp, Madryt 2010, tom II, rozdz. 6., punkty 3.2.2 i 3.2.4.

.....

[1] Tertulian, *Apologia*, 42, 1-3.

[2] *List do Diogeneta*, V, 1-4; cały tekst na <https://opusdei.org/pl-pl/article/list-do-diogneta/>

[3] Zob. Orygenes, *Contra Celsum*, 3, 55.

[4] Św. Josemaría, *Rozmowy z prałatem Escrivá*, n. 24.

[5] Tamże.

[6] Zob. Św. Josemaría, *Droga*, n. 376 ss.; *Bruzda*, n. 555 ss.; *Kuźnia*, n. 140, 508; *Rozmowy z prałatem*, n. 119; *To Chrystus przechodzi*, n. 53, 148; *Przyjaciele Boga*, n. 89-90; etc. W samych tylko publikacjach wydanych do 2002 r. naturalność pojawia się w jego pismach ponad 40 razy.

[7] Św. Josemaría, cyt. w: E. Burkhart - J. López, *Vida cotidiana y santidad en la enseñanza de san. Josemaría. Estudio de Teología espiritual*, 3 vols., Rialp, Madrid 2010, vol. II, rozdz. VI, część 3.2.2.

[8] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, n. 121. Wydaje się jasnym, że w tym cytacie *normalność jest równoznaczna* naturalności; zob. też *Droga*, n. 840.

[9] Św. Josemaría, *Droga*, n. 379.

[10] Zob. Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nn. 21, 111-112; *Przyjaciele Boga*, n. 121.

[11] Św. Josemaría, *Droga*, n. 380; zob. też tamże, n. 842.

[12] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, n. 122.

[13] Św. Josemaría, *Kuźnia*, n. 508.

[14] Św. Josemaría, *Rozmowy z prałatem*, n. 119.

[15] Św. Josemaría, *Droga*, n. 641. W tym punkcie *Drogi* i generalnie w nauczaniu św. Josemaríi, dyskrecja cechuje życie zwykłych chrześcijan, obywateli takich jak inni, którzy starają się uświęcać swoją pracę i jednoznacznie świadczyć o swojej katolickiej wierze, bez reklamy starając się w sposób świecki przeżywać życie ukryte z Chrystusem w Bogu (Kol 3,3) (P. Rodríguez, “*Droga*”. Edición crítico-histórica, 3^a ed., Madrid 2004, komentarz do punktu 641). Z czasem, św. Josemaría zdecydował nie stosować terminu

dyskrecja, żeby nie był on źle rozumiany (zob. tamże).

[16] Św. Josemaría, cyt. w: E. Burkhart - J. López, *Vida cotidiana y santidad ...*, vol. II, rozdz. VI, część 3.2.4.

[17] Tamże.

[18] Zob. na www.opusdei.org, www.en.romana.org (ang.), www.pismaescrivy.org, www.isje.org (Instytut Historyczny Św. Josemaría Escrivá, ang.).

[19] W *Rozmowach z prałatem*, n. 30, Fundator Opus Dei odpowiada osobom, które sugerują, że pod przykrywką kolektywnej pokory chce ukryć tajemnice. Dzisiaj już to minęło i każda osoba średnio poinformowana wie, że nie ma w tym żadnej tajemnicy. Nie nosimy żadnej odznaki, bo nie jesteśmy zakonnikami, a zwykłymi chrześcijanami. Nie myślimy w ten

sam sposób, bo przyjmujemy maksymalny pluralizm we wszystkim co doczesne i w tych kwestiach teologicznych, co do których istnieje swoboda wypowiedzi. Większa znajomość rzeczywistości i pokonywanie bezpodstawnego uczucia zazdrości doprowadziły do zamknięcia tego smutnego i oszczerczego faktu. Nie należy jednakże się dziwić, jeśli od czasu do czasu ktoś odnowi stare mity, gdyż kiedy staramy się pracować w imię Boga, broniąc wolności osobistej wszystkich ludzi, zawsze będziemy mieli przeciwko sobie sekciarskich wrogów tej wolności osobistej, z jakiegokolwiek obozu by nie byli, tym bardziej agresywnych, jeśli będą osobami, które nie mogą znieść nawet zwykłej idei religii, bądź jeszcze gorzej, jeśli opierać się będą na fanatycznej myśli religijnej (również tamże, nn. 34 i 41).

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/22-naturalnosc/](https://opusdei.org/pl-pl/article/22-naturalnosc/) (16-03-2026)